

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa
Christus



Magazyn Poranek

Lipiec 2026

Spis treści

NAJWAŻNIEJSZE FRAGMENTY Z „PORANKU”	2
KOŚCIÓŁ – CZĘŚĆ 1	2
MIĘDZYNARODOWE BADANIA BIBLII	15
WIERZĄCY SETNIK.....	15
PRZYWRÓCENIE PIOTRA.....	18
JEZUS SPOTYKA ZACHEUSZA.....	21
MARIA – WIERNA MATKA	24
ŻYCIE CHRZEŚCIJAŃSKIE I DOKTRYNA	27
OBRAZ BOŻY	27

Śledź tekst w Biblii!

Kościół – część 1

„Ty jesteś Piotr, i na tej skale zbuduję mój Kościół, a moce śmierci nie przemogą go”.

Mateusz 16:18

Istnieje wiele kościołów określających się jako chrześcijańskie, noszących najróżniejsze nazwy i wyznających różne rodzaje wierzeń dotyczących nauk Jezusa i Jego apostołów. Biorąc pod uwagę te różnice poglądów, uważamy, że nie jest nie na miejscu zapytać, czym według Biblii naprawdę jest Kościół i jaki jest boski plan wobec niego. Czy istnieje sposób, by dowiedzieć się, który kościół jest prawdziwy, czy też wszystkie grupy wyznaniowe razem tworzą prawdziwy kościół?

Słowo „kościół” nie pojawia się w Starym Testamencie, a po raz pierwszy w Nowym Testamencie użył go Jezus, gdy powiedział Piotrowi – jak odnotowano w naszym wersecie wprowadzającym – że „moce śmierci” nie przemogą go. W tym wersecie słowo „kościół” jest tłumaczeniem greckiego słowa „ekklesia”, które oznacza „wywołanie” lub „wybranie”. Jezus powiedział do swoich uczniów: „Wybrałem was ze świata” (J 15,19). Zasadniczo Kościół to wspólnota ludzi, którzy przyjmując zaproszenie Chrystusa, oddzielili się od świata.

Kościół nie jest budynkiem, choć słowo „kościół” jest często używane na określenie miejsca, w którym gromadzi się zgromadzenie wiernych. Gdyby wyrażenie „dom spotkań” było powszechniej

stosowane do opisanie miejsca zgromadzeń wiernych, mogłoby to pomóc w zmniejszeniu niektórych nieporozumień dotyczących prawdziwego znaczenia samego słowa „kościół”.

W swojej służbie Jezus użył słowa „kościół” tylko trzy razy. Raz w uwadze skierowanej do Piotra, a dwukrotnie przy innej okazji, gdy pouczał swoich uczniów o właściwym postępowaniu w przypadku nieporozumień, które mogłyby między nimi powstać (Mt 18,17). Następnym razem słowo to pojawia się w Dziejach Apostolskich 2:47, po opisie trzech tysięcy osób, które przyjęły Chrystusa dzięki kazaniu Piotra w Dzień pięćdziesiątnicy. Jest to proste stwierdzenie, mówiące jedynie, że „Pan codziennie przyłączał do Kościoła tych, którzy mieli być zbawieni”.

W tym prostym stwierdzeniu faktów jest miejsce na refleksję. Tylko w Dzień Pięćdziesiątnicy trzy tysiące osób utożsamiało się z „Kościołem”, a odtąd „codziennie” przybywali nowi nawróceni, jednak nie ma wzmianki o żadnych formalnych obrzędach inicjacyjnych poza chrztem wodnym. Wszyscy ci nawróceni byli Żydami. Kiedy pod wpływem przekonującej posługi apostoła uznali, że Jezus, którego ukrzyżowali ich przywódcy, był rzeczywiście obiecany Mesjaszem, uwierzyli w Niego i zostali ochrzczeni.

To było tak proste! Później, gdy liczba uczniów wzrosła i gromadzili się oni w celu wzajemnego budowania, te grupy ludzi nazywano kościołami. W Dziejach Apostolskich 11:22 czytamy o „kościółce, który był w Jerozolimie”. W Liście do Rzymian 16:5 Paweł przekazuje pozdrowienia „kościółowi, który jest w ich domu”, to znaczy w domu Priscilli i Akwili.

Z tych tekstów wynika, że w tych wczesnych czasach chrześcijaństwa każda grupa wierzących, niezależnie od jej wielkości i lokalizacji, była uważana za kościół. Rzeczywiście była to wspólnota kościelna, ponieważ każde takie zgromadzenie wierzących składało się z osób, które dzięki ewangelii zostały powołane do oddzielenia się od świata i podążania śladami Jezusa.

Te poszczególne grupy nie nosiły nazw wyznaniowych. Identyfikowano je na podstawie lokalizacji, mówiąc o kościele w Jerozolimie, kościele w Filipi, kościele w Rzymie lub, jak w niektórych przypadkach, o kościele, który odbywał swoje spotkania w domu tego czy innego wierzącego.

W Objawieniu, w rozdziałach 2 i 3, wspomniano o siedmiu kościołach, które zidentyfikowano na podstawie miast, w których się znajdowały, oraz o specjalnych przesłaniach skierowanych do nich. Istnieją powody, by sądzić, że te siedem kościołów symbolicznie reprezentuje wszystkich wierzących w różnych okresach historycznych, począwszy od pięćdziesiątnicy aż po dzień dzisiejszy. Jest to kolejne, szersze zastosowanie słowa „kościół”, opisujące wszystkich w każdym miejscu, których Pan postrzega jako powołanych ze świata, by służyć Jemu i Jego sprawie.

Jezus miał na myśli szerokie, bardziej ogólne znaczenie tego słowa, gdy powiedział Piotrowi, że „moce śmierci” nie przemogą Kościoła. Takie właśnie zastosowanie tego słowa stosuje również Paweł, gdy w Liście do Efezjan 1:22,23 mówi o Chrystusie jako o „Głowie nad wszystkim dla Kościoła, który jest Jego Ciałem”. Właśnie w tym

sensie Paweł ponownie pisze o „Kościele Boga żywego, filarze i fundamencie prawdy” (1 List do Tymoteusza 3:15).

W 1 Liście do Koryntian 12:12,13 Paweł rozwija myśl o Kościele jako „ciele” Chrystusa. Mówi: „Ciało ludzkie składa się z wielu części, ale te wiele części tworzy jedno ciało. Tak samo jest z ciałem Chrystusa. Niektórzy z nas są Żydami, inni poganami, jedni są niewolnikami, a inni wolnymi. Wszyscy jednak zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało przez jednego ducha i wszyscy mamy udział w tym samym duchu”.

Jak dołączyć

Jak można stać się potencjalnym członkiem Kościoła – to znaczy Kościoła założonego przez Jezusa i apostołów? W cytowanym wcześniej fragmencie Dziejów Apostolskich 2:47 czytamy, że „Pan codziennie przyłączał do Kościoła tych, którzy mieli być zbawieni”. Wskazuje to, że zostanie członkiem Kościoła Pańskiego zależy od Niego samego. Wierzymy, że wszyscy chrześcijanie zgodzą się z tym stwierdzeniem. Jak jednak Pan przyłącza nowych członków do swojego Kościoła i jakie warunki trzeba spełnić, aby Pan uznał nas za należących do Jego Kościoła?

Krótko mówiąc, Pismo Święte wskazuje, że kroki prowadzące do przyłączenia się do Kościoła polegają po pierwsze na skruszonym uznaniu faktu, że jesteśmy członkami rasy przeklętej przez grzech i skazanej na śmierć, a zatem nie możemy stanąć przed Bogiem w naszej własnej sprawiedliwości (Księga Izajasza 64:6; Marek 2:17; Dzieje Apostolskie 26:20). Następnym krokiem jest

przyjęcie Jezusa Chrystusa jako naszego osobistego odkupiciela i Zbawiciela, uświadamiając sobie, że tylko dzięki wartości Jego przelanej krwi możemy stać się godni przyjęcia przez Boga. Dzieje Apostolskie 13:38,39; 16:31; List do Rzymian 3:21-23; 5:1

Następnie, opierając się na naszej wierze w zasługę przelanej krwi odkupiciela, jesteśmy zaproszeni do oddania się bez zastrzeżeń, aby wypełniać wolę Bożą. Możemy to nazwać „poświęceniem” siebie Bogu. Podkreślmy, że to poświęcenie jest skierowane do Boga, a nie do człowieka ani do żadnej ziemskiej organizacji.

Biblia bardzo jasno określa, co to Poświęcenie będzie oznaczało w naszym życiu. Jezus powiedział: „Jeśli kto chce pójść za mną [być moim uczniem], niech się zaprze samego siebie, niech codziennie bierze swój krzyż i niech mnie naśladować” (Łukasz 9:23). Zaparcie się samego siebie nie oznacza jedynie rezygnacji z jakiejś drobnej przyjemności lub satysfakcji na krótki czas, a nawet na zawsze. Jest to raczej, jak sugeruje samo wyrażenie, całkowite zaparcie się samego siebie. Jest to to samo słowo, którego Jezus użył, gdy przepowiedział, że Piotr trzykrotnie całkowicie zaprze się, że Go zna (Mt 26,33–34). Zatem zaparcie się samego siebie oznacza całkowite pozbawienie się prawa do uznawania własnej woli i przyjęcie zamiast tego woli Bożej wyrażonej przez Chrystusa i Pismo Święte.

Jaka jest boska wola wobec tych, którzy w odpowiedzi na zaproszenie Jezusa całkowicie zaprzeczają sobie? Wyraża się ona w Jego dalszym wezwaniu, by codziennie brać swój krzyż i iść za

Nim. Jezus posłużył się symboliką niesienia krzyża, aby oznaczyć wkraczanie w śmierć. Kiedy Jezus skierował to zaproszenie, sam właśnie oddawał swoje życie w ofierze. Jego ofiara została dopełniona na Golgocie, kiedy zawołał: „Wykonało się” (J 19,30).

Ci, którzy przyjmują zaproszenie Chrystusa, by wziąć swój krzyż i iść za Nim, również oddają swoje życie w ofiarnej służbie. Nie wszyscy są dosłownie ukrzyżowani, choć na początku ery chrześcijańskiej niektórzy tacy byli. Wielu poniosło męczeństwo w inny sposób. Jednak w przypadku każdego naśladowcy mistrza musi być obecna – i będzie obecna – gotowość do służby i cierpienia bez względu na konsekwencje.

Kwestia podążania śladami Jezusa została opisana przez Pawła jako „współwzschepienie w podobieństwo Jego śmierci” (Rzymian 6:5). Zanim przyszliśmy do Chrystusa, byliśmy „martwi w grzechach i występkach” (Efezjan 2:1). Jednak dzięki posłusznej wierze w zasługę Jego przelanej krwi zostaliśmy uwolnieni od potępienia Adamowego. A jednak umieramy; nie jako grzesznicy, lecz jako współofiarujący się wraz z Jezusem. Paweł wyraził tę myśl, pisząc: „Wzywam was więc, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali swoje ciała jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, co jest waszą rozsądną służbą” (Rz 12,1).

Chrzest w Chrystusie

W Liście do Rzymian 6:3,4 Paweł napisał: „Czyż nie wiecie, że wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy ochrzczeni w Jego śmierć? Zostaliśmy więc razem z Nim pogrzebani

przez chrzest w śmierć, abyśmy, tak jak Chrystus został wzbudzony z martwych przez chwałę Ojca, tak i my mieliśmy postępować w nowości życia". Chrzest, o którym tu mowa, nie jest chrztem w wodzie, ale chrztem w Chrystusa i w Jego śmierć.

Słowo „chrzest” w Nowym Testamencie jest tłumaczeniem greckiego słowa oznaczającego „pogrzebać” lub „zanurzyć”. Nasz chrzest w Chrystusie to pogrzebanie naszej woli w Jego woli. Jest to chrzest śmierci, ponieważ wolą Boga jest, abyśmy umarli wraz z Nim.

W Objawieniu 20:4 myśl tę symbolizuje słowo „ścięci”. Czytamy tu o tych, którzy zostali „ścięci za świadectwo Jezusa i za Słowo Boże”. Nie odnosi się to do dosłownego ścięcia głowy, ale do wyrzeczenia się naszej woli, symbolizowanej przez głowę, i przyjęcia Chrystusa jako naszej Głowy. List do Efezjan 5:23; List do Kolosan 1:18

Paweł rozwija tę kwestię, mówiąc: „Wszyscy bowiem w jednym duchu zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało” (1 List do Koryntian 12:13). To właśnie pod wpływem ducha świętego, poprzez Słowo Prawdy, jesteśmy przyciągani do Pana i prowadzeni przez Jego miłość, by oddać się Mu w pełnym poświęceniu. Ponieważ to poświęcenie oznacza wyrzeczenie się własnej woli i przyjęcie woli Bożej w Chrystusie, Jezus staje się w ten sposób naszą Głową, a my stajemy się członkami Kościoła, który jest Jego Ciałem, jeśli pozostajemy wierni naszej pozycji przed Bogiem, nawet aż do śmierci. Objawienie 2:10

W ten sposób widzimy, w jaki sposób Bóg, mocą swojego Ducha, przyłącza przyszłych członków do

Kościół Chrystusowy. Nasza rola w tym procesie jako jednostek polega jedynie na poddaniu się wpływowi Jego Ducha i podjęciu kroków wskazanych przez Słowo Boże; to znaczy kroków pokuty, przyjęcia Chrystusa oraz oddania się w pełnym poświęceniu, by wypełniać wolę Bożą.

Czy po podjęciu tych kroków możemy wiedzieć, czy Bóg nas przyjął i uznaje nas za członków kościoła – Ciała Chrystusa – na okres próbny? Wierzmy, że tak. Paweł powiedział w cytowanym już fragmencie, że zostaliśmy „pogrzebani wraz z Nim przez chrzest w śmierć, aby tak jak Chrystus został wzbudzony z martwych przez chwałę Ojca, tak i my mieliśmy postępować w nowości życia” (Rzymian 6:4). Czy z radością kroczymy w „nowości życia”?

Paweł napisał również: „Jeśli ktoś jest w Chrystusie, jest nową istotą; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe”. (2 List do Koryntian 5:17). Czy stare rzeczy należące do „minionych czasów” naszego życia przeminęły w tym sensie, że nie mają już dla nas żadnego prawdziwego uroku? (List do Efezjan 2:3). Czy największą radość czerpiemy z nowych rzeczy Pana — naszego nowego powołania do służby Bożej — naszych nowych nadziei, nowych celów, nowych ambicji?

Po podjęciu tego kroku pełnego poświęcenia się Panu nasi dawni przyjaciele i krewni mogą nas nie zrozumieć. W niektórych przypadkach mogą nas nawet prześladować. W każdym razie nie znajdą w nas takiego samego stopnia przyjaźni, ponieważ nie będą w harmonii z naszym nowym sposobem życia. Nie będziemy ich kochać mniej, ani nie przestaniemy robić dla nich wszystkiego, co w naszej mocy, ale nauczmy się, że drogi świata i drogi poświęconego

ludu Bożego są często bardzo odległe. Czy doświadczamy tego?

Paweł napisał ponownie: „Oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć tego, co Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują”. Następnie dodaje: „Bóg nam to objawił przez swojego ducha, gdyż duch bada wszystko, nawet głębokości Boże”. 1 List do Koryntian 2:9,10

Czy Pan prowadzi nas dzień po dniu do głębszego zrozumienia cudownych prawd zawartych w Jego Słowie? Czy „głębokie rzeczy” Jego Słowa dotyczące naszego powołania w Chrystusie Jezusie stają się dla nas jaśniejsze, gdy staramy się poznać i wypełniać Jego wolę? Jeśli tak, mamy dodatkowy dowód na to, że przyjął nasze poświęcenie i prowadzi nas ścieżką sprawiedliwości.

Jezus daje nam bardzo wyraźną pewność co do naszego stanu przed Bogiem. Po pierwsze, oświadcza: „Kto do mnie przychodzi, tego w żadnym wypadku nie odrzucę”. (J 6,37). Kilka wersetów dalej dodaje: „Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli nie pociągnie go Ojciec, który Mnie posłał” (werset 44). Jeśli odczuliśmy przyciągającą moc Boga poprzez Chrystusa, jakiej jeszcze pewności potrzebujemy poza tą?

Rzeczywiście, nasza radość z duchowych aspektów nowego sposobu życia, którym podążamy; utrata zainteresowania dawnymi sprawami ciała i świata; pewna doza niezrozumienia, a być może nawet prześladowań ze strony świata; nasze rosnące docenianie spraw duchowych, zwłaszcza tych związanych z naszym niebiańskim powołaniem – wszystko to są dowody na to, że nasze Poświęcenie

zostało przyjęte przez Boga i że rzeczywiście zostaliśmy „ochrzczeni” w Chrystusie.

Chrzest wodny

Naturalnie pojawia się pytanie o chrzest wodny i słusznie, ponieważ sam Jezus został ochrzczony w wodzie, a my mamy podążać Jego śladami. Jaki jest cel chrztu wodnego? Jan Chrzciciel chrzczył w imię pokuty. (Mt 3,11). Nie mógł zrozumieć, dlaczego Jezus prosił o chrzest, ponieważ wiedział, że Jezus nie był grzesznikiem, lecz świętym i sprawiedliwym. Mt 3,13-15; Hbr 7,26

Chrzest Jana dotyczył wyłącznie członków narodu żydowskiego. Symbolizował on ich powrót do przymierza z Bogiem, na mocy którego Bóg postępował z całym narodem – przymierza zawartego na górze Synaj. Chrzest Jana miał również przygotować Żydów na przyjęcie ich Mesjasza, Chrystusa Jezusa, gdy później rozpocznie się Jego służba. Ewangelia Marka 1:4,5; Ewangelia Łukasza 1:13-17; Dzieje Apostolskie 13:24,25

Jezus nie został ochrzczony w celu pokuty za grzechy. Prosząc Jana o chrzest, powiedział po prostu: „Niech tak będzie teraz, bo tak należy nam wypełnić wszelką sprawiedliwość” (Mateusz 3:15). To właśnie za przykładem Jezusa podążamy podczas naszego chrztu wodnego. Dla Niego był to symbol Jego przymierza, by umrzeć ofiarnie, oraz Jego nadziei, że jeśli okaże się wierny, zostanie wzbudzony z martwych.

Jak trafnie zanurzenie w wodzie obrazuje te dwie myśli. Kiedy ktoś zostaje zanurzony w wodzie przez osobę chrzczącą, staje się bezradny w jej rękach i

pozostałby pogrzebany, jak w śmierci, gdyby nie został wyciągnięty z wody. Tak więc w naszym poświęceniu oddajemy się, by umrzeć wraz z Chrystusem, zainspirowani obietnicami Boga, że zostaniemy wzbudzeni w zmartwychwstaniu, tak jak Jezus, aby uczestniczyć wraz z Nim w wielkim przyszłym dziele Jego królestwa. Rzymian 6:4,5; Filipian 3:10,11

Chrzest wodny jest zatem pięknym symbolem naszego prawdziwego chrztu w Chrystusie. Nie jest on niezbędnym w tym sensie, że stanowi obrzęd zbawczy. Jednakże, ponieważ ci, którzy są właściwie uprawnieni do zanurzenia w wodzie, wyrzekli się własnej woli i zawarli przymierze, że będą pełnić wolę Pana, uznają, że jest to część woli Pana względem nich i chętnie się do tego zastosują. Każde inne nastawienie świadczyłoby o czymś innym niż wszechogarniająca miłość do woli Bożej.

Organizacja Kościoła

Pismo Święte nie wskazuje, by różne lokalne grupy powołanych w tych wczesnych latach chrześcijaństwa miały jakieś skomplikowane struktury organizacyjne, ani też Biblia nie naucza, że taki był Boży plan dla Kościoła. Jednak uczniowie w tamtych czasach nie byli pozbawieni pewnej organizacji. Ich zgromadzenia nie były pozbawione porządku, a różne przywileje służby były przydzielane różnym osobom zgodnie z ich różnymi zdolnościami. Mt 25:15; 1 Kor 14:40; 2 Tes 3:6,7; Tt 1:5

W strukturze wczesnego Kościoła Jezus był powszechnie uznawany za Głowę. Było to zgodne z własnymi wskazówkami Jezusa skierowanymi do

uczniów, kiedy powiedział: „Jeden jest waszym Mistrzem, a mianowicie Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi”. (Mt 23,8). Paweł napisał: „Chrystus jest Głową Kościoła, a On jest Zbawicielem Ciała” (Ef 5,23). W 1 Liście do Koryntian 11,3 przedstawia tę samą myśl, mówiąc, że „Głową każdego mężczyzny jest Chrystus; [...] a Głową Chrystusa jest Bóg”.

Jezus jest nie tylko Głową swojego Kościoła, ale także jego fundamentem. „Nikt nie może położyć innego fundamentu” – napisał Paweł – „niż ten, który został położony, a jest nim Jezus Chrystus”. (1 List do Koryntian 3:11). Członkowie Kościoła są również nazywani „domownikami Bożymi”, o których mówi się, że są „zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, a kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus”. List do Efezjan 2:19,20

Apostoł Piotr napisał: „Dlatego też jest napisane w Piśmie: Oto kładę w Syjonie kamień węgielny, wybrany, cenny, a kto w Niego wierzy, nie będzie zawstydzony”. (1 List Piotra 2:6). W Objawieniu 14:1-4 apostoł Jan również potwierdza, że Jezus jest „kamieniem węgielnym” w Syjonie – czyli w pełnym Kościele. Jest to szczególnie ważne uwagi w świetle nieporozumienia, jakie pojawiło się w związku ze słowami Jezusa: „Ty jesteś Piotr, i na tej skale zbuduję mój Kościół”. Ewangelia Mateusza 16:18

Stwierdzenie to zostało błędnie zinterpretowane jako oznaczające, że Piotr miał być „skałą”, na której zostanie zbudowany Kościół Chrystusowy. Jednak interpretacja ta okazuje się błędna, gdy odkrywamy, że Jezus użył dwóch różnych greckich słów, wypowiadając te słowa. Kiedy powiedział: „Ty jesteś Piotr”, greckim słowem tłumaczonym jako Piotr jest

„petros”, oznaczające „kawałek skały”. Natomiast gdy powiedział: „Na tej skale zbuduję mój Kościół”, użył greckiego słowa „petra”, oznaczającego „masę skalną”, czyli niejako głaz.

Piotr właśnie powiedział do Jezusa: „Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego” (Mt 16,16). Jezus był zadowolony z tego wyznania. Możemy sparafrazować Jego odpowiedź skierowaną do Piotra, aby nieco jaśniej uchwycić jej znaczenie: „Piotrze, twoje imię oznacza, że jesteś małym kawałkiem skały – niejako kamykiem. W porównaniu ze znaczeniem twojego imienia wielki fakt mojego mesjaństwa oraz tego, że jestem Synem Bożym, jest jak wielka masa skalna – wielki głaz – a Kościół zostanie zbudowany na mnie jako na swoim fundamencie”.

W przyszłym numerze czasopisma „Poranek” zajmiemy się tematem „Kościół”. Wśród ważnych zagadnień, które zostaną omówione, znajdują się: rola dwunastu apostołów i innych sług Kościoła; misja Kościoła; oraz niebiańska i ziemską fazą Bożego planu zbawienia całej ludzkości poprzez Chrystusa.

Wierzący setnik

***Werset kluczowy: „Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy za Nim szli: Zaprawdę, powiadam wam, tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu”.
Mateusza 8:10***

***Wybrane fragmenty Pisma Świętego:
Mateusza 8:5-13***

Podczas swojej ziemskiej służby Chrystus dokonał wielu cudów w Kafarnaum, które leżało w Galilei, w tym uzdrowił sługę setnika. W tej relacji, choć nie ma pisemnej wzmianki o tym, że ten sługa był dobrym sługą, można wywnioskować, że setnik był człowiekiem porządnym. Tacy ludzie zazwyczaj szukali i zatrudniali posłusznych sług. Co więcej, w rozmowie z naszym Panem oświadczył, że jest przyzwyczajony do tego, że jego słudzy wykonują to, co im nakazuje. Chociaż był poganinem, setnik zasugerował, że Jezus powinien po prostu wypowiedzieć słowo. Wierzył, że Pan ma do dyspozycji potężne siły, które nie wymagają od Niego osobistej wizyty i dotknięcia służi, aby go uzdrowić. Mateusz 8:5-9

Nasz kluczowy fragment pokazuje, że Jezus był pełen podziwu dla wiary rzymskiego setnika. Z drugiej strony Żydzi byli dotknięci niewiarą co do tego, że jest On ich od dawna obiecany Mesjaszem. „Mówię wam, że wielu przyjdzie ze wschodu i zachodu i zasiądą z Abrahamem,

lipiec 2026 r.

Izaak i Jakub w królestwie niebieskim. Ale synowie królestwa zostaną wyrzuceni do ciemności zewnętrznej: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus do setnika: Idź, a niech się stanie tak, jak uwierzyłeś. I w tej samej godzinie jego sługa został uzdrowiony.” Mateusz 8:11-13

W tych słowach zawarta jest dla nas lekcja, że moc Jezusa była nieograniczona. Co więcej, Jego błogosławieństwa dla nas są proporcjonalne do naszej gotowości do ich przyjęcia przez wiarę; albowiem „bez wiary” nie można podobać się Bogu. (List do Hebrajczyków 11:6). Dlatego ci, którzy nie potrafią okazywać wiary, nie mogą mieć udziału w błogosławieństwach oferowanych w ramach niebiańskiego powołania, lecz muszą czekać na czas ustanowienia chwalebnego królestwa Bożego na ziemi. Ewangelia Mateusza 6:10

Jądro klasy królestwa niebieskiego stanowiły osoby pochodzenia żydowskiego od dnia pięćdziesiątnicy przez trzy i pół roku, aż do momentu, gdy Korneliusz został przyjęty jako pierwszy nawrócony poganin. Od tego czasu „środkowa ściana oddzielająca” między Żydami a poganami, która wcześniej uniemożliwiała tym ostatnim pełne uczestnictwo w Bożych łaskach, została zburzona (Efezjan 2:14). Od tamtego czasu aż do chwili obecnej Pan „powoływał” i gromadził uczniów ze wszystkich narodów.

Chociaż wierni spośród Żydów będą mieli udział w królestwie niebieskim, naród ten został odrzucony i pogrążony w „ciemnościach” świata jako całości. Od prawie dwudziestu wieków doświadczają oni „płacz i zgrzytanie zębami”. Jednak zgodnie z Pismem nadejdzie czas, kiedy Bóg łaskawie przebaczy im

grzechy i wybawi ich od narodowej ślepoty. (Księga Jeremiasza 31:31-34). Będą błogosławieni wraz ze wszystkimi rodzinami ziemi w królestwie mesjańskim. Księga 1 Mojżeszowa or Księga Rodzaju 12:3; 28:14

Jakże bardzo powinni się radować poświęceni święci Boży z tego cudownego zaplanowania. Wszyscy, którzy przyjmą ofertę zbawienia i podporządkują się wielkiemu planowi Ojca Niebieskiego, mającemu na celu ustanowienie pokoju i sprawiedliwości na wieczność, osiągną doskonałe i wieczne życie na ziemi. Objawienie 21:1-5

Przywrócenie Piotra

Werset kluczowy: „Gdy skończyli jeść, Jezus rzekł do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie bardziej niż ci? Tak, Panie – odpowiedział – wiesz, że Cię miłuję. Jezus rzekł: Paś moje owce”.

Ewangelia według św. Jana 21:15

***Wybrane fragmenty Pisma Świętego:
Ewangelia według św. Jana 18:15-18, 25-27;
21:15-17***

Po swoim zmartwychwstaniu, przez okres czterdziestu dni, Chrystus był nieustannie obecny, choć dla swoich uczniów pojawiał się tylko sporadycznie. W tym czasie zapewniał swoich naśladowców, że zmartwychwstał, umacniał ich wiarę i udzielał im wskazówek dotyczących ich ról po swoim wniebowstąpieniu. Jedną z takich sytuacji miała miejsce nad „morzem Tyberiadzkim”, czyli morzem Galilejskim. Ewangelia Jana 21:1

W ramach dzisiejszej lekcji uczniowie doświadczyli cudownego połowu ryb po tym, jak Jezus polecił im zarzucić sieć po prawej stronie łodzi. Początkowo nie rozpoznali naszego Pana stojącego na brzegu. Wtedy Jan – „ten uczeń, którego Jezus miłował” – zdał sobie sprawę, że stojący tam nieznajomy to zmartwychwstały Pan, i wyraził swoje przekonanie Piotrowi. Ewangelia św. Jana 21:3-6

Piotr, człowiek czynu, bez wątpienia wciąż cierpiący w sercu z powodu wcześniejszego zaparcia się

Chrystusa, rzucił się do morza i dopłynął do brzegu, ale najwyraźniej był nieśmiały, gdy dotarł na ląd. Nie podszedł bezpośrednio do niego Jezusa, lecz poczekał i pomógł wyciągnąć na brzeg sieć pełną ryb. Gdy łódź przybiła do brzegu, a wszystko zostało bezpiecznie przymocowane, zauważono, że nieznajomy rozpalil ognisko z węgla i przygotował na nim ryby, a następnie zaprosił zmęczonych, by „przyszli i zjedli z nim posiłek”. Ewangelia Jana 21:7-12

W pierwszym z trzech podobnych pytań nasz werset kluczowy odnotowuje, że Jezus zapytał Piotra, czy kocha Go bardziej niż rybołówstwo. Następnie Jezus rzekł do niego po raz drugi: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?”. On odpowiedział: „Tak, Panie, wiesz, że Cię kocham”. Jezus rzekł: «Paś moje owce». Po raz trzeci zapytał go: «Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?» Piotr zasmucił się, że Jezus po raz trzeci zapytał go: «Czy kochasz Mnie?». Odpowiedział: «Panie, Ty wszystko wiesz; Ty wiesz, że Cię kocham». Jezus rzekł: «Paś moje owce». Ewangelia według św. Jana 21:16,17

Kiedy myślimy o Piotrze, przypomina nam się, że powiedział on, iż nawet gdyby wszyscy opuścili Jezusa, on sam nigdy by tego nie uczynił. Jakże musiało to przeszyć jego serce, gdy usłyszał pianie koguta, tak jak przepowiedział mistrz, bo trzykrotnie zaparł się swego Pana, a z jego ust wydobywały się przekleństwa (Mt 26, 69–75). Jest to potężna lekcja dotycząca naszych ludzkich słabości oraz potrzeby okazywania sobie nawzajem miłosierdzia. Wydaje się prawdopodobne, że podczas tej wizyty nad brzegiem Morza Galilejskiego, w trakcie rozmowy z Piotrem, Jezus w rzeczywistości dodawał mu

otuchy. W ten sposób mistrz pokazał, że ma zaufanie, iż Piotr będzie zachowywał ostrożność w przyszłości i nadal będzie oddawał wszystko na ołtarz ofiary aż do końca swojej drogi, po tym jak zostanie przywrócony do grona godnych sług swojego Pana.

Pełne zrozumienie tej kwestii powinno z pewnością skłonić nas do tego, by nasze serca upodabniały się do serca naszego Ojca Niebieskiego. Będziemy nie tylko dążyć do tego, by w naszych czynach być sprawiedliwymi, prawymi i czystymi, ale także pragnąć okazywać miłosierdzie innym, ponieważ oni, podobnie jak my, również doświadczają trudności. Psalm 136:1-26

Jezus spotyka Zacheusza

Werset kluczowy: „Gdy Jezus dotarł na miejsce, spojrzął w górę, ujrzał tego człowieka i rzekł: «Zacheuszu, zejść szybko, bo dzisiaj muszę być u ciebie gościem»”.

Ewangelia Łukasza 19:5

Wybrane fragmenty Pisma Świętego:
Łukasz 19:1-10

Zacheusz był zamożnym poborcą podatkowym, który mieszkał w okolicy Jerycha. Jako Żyd był pogardzany przez swoich rodaków, ponieważ poborcy podatkowi mieli opinię oszukujących podatników. Co gorsza, pracował dla rządu rzymskiego. Gdy Jezus przechodził przez Jerycho w drodze do Jerozolimy, relacja mówi, że Zacheusz „chciał zobaczyć, kim jest Jezus, ale ponieważ był niskiego wzrostu, nie mógł dostrzec Go ponad tłumem. Więc pobiegł przed siebie i wspiął się na drzewo sykomory, aby Go zobaczyć, ponieważ Jezus miał tędy przechodzić”. Łukasz 19:3,4

Nasz kluczowy werset pokazuje, że Jezus potrafił czytać w sercach ludzi. Wyraźnie widać było wyniosłość żydowskich obserwatorów, którzy byli zszokowani, gdy dowiedzieli się, że Mistrz pragnie zjeść posiłek w domu tej osoby, którą uważali za grzesznika. Zacheusz jednak z radością przyjął Jezusa. Łukasz 19:6,7

Zacheusz złożył następnie oświadczenie dotyczące restytucji – połowę swojego majątku zamierzał
lipiec 2026 r.

rozdać ubogim, a każdemu, komu wyrządził krzywdę, zwróciłby czterokrotną wartość () (Łk 19:8). Prawo Mojżeszowe zazwyczaj nie wymagało od ludzi zwrotu czterokrotnej wartości; zwykle była to wartość wyrządzonej szkody plus jedna piąta. (3 Mojżeszowa or Księga Kapłańska 5:14-16; Księga Liczb 5:5-7). Zacheusz wykroczył poza te wymagania. Jezus ogłosił wówczas, że zbawienie zstąpiło do domu Zacheusza. Wydaje się to sugerować, że z boskiego punktu widzenia został on przywrócony do łaski Bożej, wykazując się charakterem, który można wykorzystać w służbie Bogu. Łukasz 19:9

Jako poświęceni naśladowcy Chrystusa możemy wyciągnąć z powyższej opowieści wnioski przydatne w naszej własnej wędrówce duchowej. Powinny one uświadomić nam potrzebę pozostawania bardzo blisko Pana w naszych myślach, słowach i czynach. Jako niedoskonalci przedstawiciele ludzkości nawet zrodzone z Ducha dzieci Boże zdają sobie sprawę, że grzech może nas ogarnąć. Takie czyny mogą być niezamierzone lub częściowo świadome, niosące ze sobą potencjalnie poważne konsekwencje. Kiedy dochodzi do grzesznych czynów, należy je uznać i okazać skruchę, jeśli chcemy ponownie zyskać pełną łaskę Bożą. Modlitwa i wypełnianie naszych umysłów świętymi myślami mogą być dwoma skutecznymi narzędziami służącymi zapobieganiu lub ograniczaniu występowania grzechu w naszym życiu.

Znany pisarz chrześcijański sformułował następującą obserwację dotyczącą tej lekcji: „Możemy dostrzec podobieństwa między tym wydarzeniem, które miało miejsce pod koniec ery

żydowskiej i dotyczyło cielesnego Izraela, a końcem obecnej ery i duchowym Izraelem. Dzisiaj spotykamy osoby, które odstąpiły od Przymierza Łaski Pana, tak jak Zacheusz odstąpił od Przymierza Prawa Pana. Możemy ich spotkać żyjących w pewnym stopniu w grzechu, zajmujących się interesami, które sami uznają za niesprawiedliwe i sprzeczne z ich sumieniem. Nie powinniśmy zatem omijać ich z przesłaniem ewangelii, dobrą nowiną wielkiej radości; ale jeśli ktokolwiek z nich wykaże zainteresowanie obecną prawdą, powinniśmy starać się mu pomóc, tak jak nasz Pan i Głowa pomógł Zacheuszowi”.

W doświadczeniu Jezusa i Zacheusza widzimy wspaniały przykład, który powinniśmy naśladować w naszych relacjach z innymi, zwłaszcza z domownikami wiary, naszymi braćmi w Chrystusie.

Maria – wierna matka

Werset kluczowy: „Maria zaś zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu”.

Łukasz 2:19

***Wybrane fragmenty Pisma Świętego:
Łukasz 1:26-56; 2:15-19; Jan 2:1-5; 19:25-27***

Dzisiejsza lekcja rozpoczyna się w Betlejem, pełnym podróżnych, którzy przybyli, aby zapisać się do spisu ludności zarządzanego przez cesarza Augusta. Wśród tłumu znajdował się Józef, stolarz z Nazaretu, oraz jego narzeczona, Maria, która była w ciąży. Przebyli długą drogę, aby zastosować się do rzymskiego rozporządzenia, przemierzając zakurzone drogi i szukając schronienia w zatłoczonym mieście. Łukasz 2:1-3

W pobliżu, na polach niedaleko Betlejem, pasterzom ukazał się anioł Boży, który ogłosił narodziny Zbawiciela, Chrystusa Pana. „Anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu. Dzisiaj bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan»”. Przesłaniu anioła towarzyszyły niebiańskie zastępy wielbiące Boga. Łukasz 2:8-14

Relacja kontynuuje: „Gdy aniołowie odeszli od nich i wrócili do nieba, pasterze mówili między sobą: «Chodźmy do Betlejem i zobaczmy to, co się wydarzyło, o czym Pan nam powiedział»”.

Wyruszyli więc w pośpiechu i znaleźli Marię oraz Józefa, a także niemowlę leżące w żłobie. Gdy je ujrzeli, opowiadali wszystkim o tym, co im zostało powiedziane o tym dziecku, a wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co pasterze im opowiadali. Łukasz 2:15-18

Wszystko, co się wydarzyło, wprawiało Marię w zakłopotanie, a nasz werset kluczowy sugeruje, że mogła się zastanawiać, jaki będzie wynik tych wydarzeń. Chociaż kilka miesięcy wcześniej anioł oznajmił jej, że urodzi syna, któremu zostanie dany „tron Dawida”, Maria prawdopodobnie nie zdawała sobie sprawy z pełnego zakresu tych boskich planów dotyczących jej syna.

Ponadto Maria nie mogła wówczas przewidzieć, że Jezus zostanie ukrzyżowany około trzydziestu trzech lat później, zmartwychwstanie po trzech dniach, a następnie stanie się głową grupy wyznawców, która będzie się rozwijać przez okres dwóch tysięcy lat — a wszystko to w ostatecznym celu, jakim jest wyeliminowanie grzechu, cierpienia i śmierci z ludzkości.

W ramach naszych nieustannych wysiłków, by stać się częścią klasy Chrystusowej, musimy unikać upodabniania się do tego świata i uważać, by nie ulegać cielesnym przyjemnościom, które inni uważają za normalne. Z tego właśnie powodu czytamy: „Myślcie o tym, co w górze, a nie o tym, co na ziemi. Jesteście bowiem umarli, a wasze życie jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu” (List do Kolosan 3:2,3). Wiele czynności, które nie są grzeszne, podoba się ciału. W przeciwieństwie do pewnych zakazów, które zostały dane narodowi izraelskiemu, w Nowym Testamencie nie

znajdujemy wielu przykazań typu „nie wolno”. Raczej jako chrześcijanie „” pragniemy wypełniać w naszych sercach „duch” prawa miłości i prawa sprawiedliwości. List do Rzymian 7:6

Z pewnością jesteśmy błogosławieni, mogąc doświadczać rzeczywistości zawartej w tym tekście: „ Umiłowani, teraz jesteśmy synami Bożymi, a jeszcze nie zostało objawione, czym będziemy; wiemy jednak, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest.” 1 List Jana 3:2

Obraz Boży

„Bóg stworzył człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył; stworzył mężczyznę i kobietę”.

1 Mojżeszowa or Księga Rodzaju 1:27

Filozofowie twierdzą, że człowiek, jaki istnieje dzisiaj, jest o wiele bardziej błyskotliwy i zaawansowany niż kiedykolwiek wcześniej w historii. Twierdzą oni, że to ewolucja doprowadziła nas do tego punktu. Twierdzenie, że każde pokolenie jest znacznie mądrzejsze od poprzedniego, wynika z tego, że naukowcy ustalili na podstawie swoich obliczeń, iż człowiek istnieje na ziemi od milionów lat, doskonaląc się z każdym pokoleniem. Ponieważ każde pokolenie stawalo się coraz bardziej zaawansowane, doszli do wniosku, że człowiek osiągnął obecnie bardzo wysoki poziom. Czy ta filozofia jest słuszna?

Jakże się cieszymy, że wielki Stwórca wszechświata zapewnił nam źródło informacji, dzięki któremu możemy odkryć, co jest prawdą, a co jedynie filozofią. Skierował do nas zaproszenie, mówiąc: „Wejdźmy do domu Pańskiego”, a wchodząc do Jego domu wiedzy, odnajdziemy Boże własne świadectwo dotyczące człowieka. Psalm 122:1

Z tego źródła, jakim jest Biblia, dowiadujemy się, że człowiek jest „z ziemi” i że Bóg ukształtował go z „prochu ziemi”. (1 List do Koryntian 15:47; 1 Mojżeszowa or Księga Rodzaju 2:7). Poprzez tchnienie w niego „tchnienia życia... człowiek stał się

duszą żywą”. W tym zwięzłym opisie stworzenia człowieka nie ma nawet najmniejszej sugestii, że jedna forma życia wyewoluowała z innej, ani że mniej złożona odmiana przekształciła się w istotę bardziej złożoną. Bóg stworzył każdy gatunek jako odrębną i odróżnioną odmianę życia, jak czytamy w pierwszym rozdziale 1 Mojżeszowej or Księgi Rodzaju. Po każdym kroku podjętym w celu przygotowania ziemi do podtrzymywania życia oraz po każdym odrębnym stworzeniu roślin, ryb, ptaków i stworzeń lądowych Bóg oświadczył, że „to było dobre”. 1 Mojżeszowa or Księga Rodzaju 1:10, 21, 25, 31

W 1 Mojżeszowej or Księdze Rodzaju 1:26,27 czytamy, że „Bóg rzekł: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam”. Z Bożego oświadczenia wynika, że sugerował On myśl w liczbie mnogiej: „Niech panują nad rybami morskimi, nad ptakami powietrznymi, nad bydłem, ... i nad każdym pełzającym stworzeniem, które pełza po ziemi”. Z tej deklaracji jasno wynika, że kiedy Bóg stworzył człowieka na swój obraz, „stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”, miał na myśli, iż zarówno Adam, jak i Ewa będą pod wieloma względami bardzo podobni do Niego samego.

Słowa „obraz” i „podobieństwo” w języku hebrajskim oznaczają podobieństwo lub wzór. Człowiek został stworzony na wzór Boga. W jaki sposób doskonały człowiek, Adam, był wzorem Boga? Z pewnością nie chodziło o jego ciało. Nasz Stwórca jest istotą o wiele wyższą – istotą duchową – a człowiek jest jedynie cielesnym stworzeniem, pochodzącym z ziemi. Jednak nasz Stwórca rzeczywiście stworzył człowieka jako odbicie swojego obrazu pod pewnymi

względami. Po części to podobieństwo, czyli obraz, polegało na zdolności człowieka do rozumowania, zapamiętywania, postrzegania zarówno pojęć abstrakcyjnych, jak i prostych, wydawania osądów moralnych oraz posiadania cech intelektualnych i estetycznych.

Idealny człowiek, Adam, otrzymał boską cechę sumienia, która pozwalała mu odróżniać dobro od zła. Otrzymał wolną wolę, dzięki czemu mógł w pełni korzystać ze swoich zdolności wyboru. Gdyby tak nie było, ludzkość byłaby jedynie maszynami, a nasze działania byłyby kontrolowane przez kogoś innego. Tak jednak nie jest. Gdyby tak było, nie byłoby możliwości wykorzystywania zdolności ani talentów, ani szansy na kształtowanie indywidualnych charakterów. Ta wolność wyboru może oczywiście być dobra lub zła, w zależności od tego, jak się z niej korzysta.

Adam wybrał grzech

Adam, ta wspaniała, pierwsza stworzona istota ludzka, został obdarzony wszelkimi fizycznymi i umysłowymi dobrodziejstwami. Całe jego otoczenie zostało przygotowane tak, by zapewnić mu dobre samopoczucie. Stwórca bardzo jasno pouczył Adama, że jeśli będzie przestrzegał sprawiedliwego prawa Bożego, będzie żył; jeśli zaś nie posłucha sprawiedliwego przykazania Boga, umrze (1 Mojżeszowa or Księga Rodzaju 2,15–17). Instrukcje Stwórcy były bardzo proste. Odpowiedzialność Adama za to, czy zasłuży na wieczne życie w raju edenskim, zależała od jego własnej wolności wyboru. Niestety, został on skłoniony do wyboru grzechu poprzez nieposłuszeństwo. W wyniku jego upadku z doskonałości cała rasa ludzka, którą

spłodzili Adam i Ewa, narodziła się w grzechu i podległa karze śmierci z powodu dziedziczenia grzechu. Psalm 51:5; List do Rzymian 5:12

Panowanie grzechu i śmierci trwa i będzie trwało, dopóki nie zostanie zrealizowany Boży cel, dla którego na to pozwolił, i nie nadejdzie odpowiedni czas, by się to skończyło. W swojej miłości Bóg zapewnił Odkupiciela, Zbawiciela, a mianowicie swojego umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa, który miał „skosztować śmierci” za każdego człowieka (List do Hebrajczyków 2:9). To zapewnienie zbawienia człowieka od sprawiedliwego wyroku śmierci było „darem” darmowej łaski. List do Rzymian 5:15-18

W wyniku upadku naszych pierwszych rodziców w grzech oraz w ciągu wielu stuleci, które od tego czasu upłynęły, cechy, które od początku charakteryzowały człowieka jako stworzonego na obraz Stwórcy, w znacznym stopniu odnajdujemy jedynie u stosunkowo niewielkiej części całej rodziny ludzkiej. Rzeczywiście, niektóre szlachetne istoty starały się pielęgnować takie łaski majestatycznego charakteru Boga; podczas gdy są też inne, które jedynie przybrały pozory boskości. Te pozory mogą skutkować przyjemnym zachowaniem zewnętrznym, ale w ich sercach może być niewiele z prawdziwej czystości charakteru, z jaką Bóg stworzył naszych pierwszych rodziców.

Ponieważ Bóg nie może działać z tymi, którym brakuje prawdziwych cnót, pilnie poszukiwał wśród rodziny ludzkiej tych, którzy wykazywali cechy miłosierdzia i miłości płynące z samego głębi ich istoty. Tych obdarzał swoją łaską na przestrzeni wieków, aby zrealizować swój plan. Rozważmy

jedną z tych uprzywilejowanych osób, która przez większą część swojego życia wykazywała niektóre z tych szlachetnych cech. Był to syn Dawida, Salomon.

Wnioski płynące z życia Salomona

Swoboda wyboru, jaką Salomon miał w późniejszych latach, sprawiła, że stał się ofiarą żądań swoich licznych żon, co w rezultacie bardzo nie spodobało się Bogu. Jednak w młodości cieszył się wielką łaską Bożą. Salomon wydawał się odziedziczyć po ojcu cechy troskliwości, zdolność do rządzenia oraz wdzięczność za dobroć Pana, których Dawid nauczył się wcześniej u stóp świętego proroka Natana.

Kiedy Dawid zestarzał się i stał się zbyt słaby, by rządzić, jego syn Salomon, w wieku zaledwie dwudziestu lat, przejął ciężką odpowiedzialność za rządzenie Izraelem. Możemy w pełni docenić modlitwę, którą Dawid wypowiedział w imieniu swojego ukochanego syna. Ci, którzy są ojcami i mają synów, z łatwością zrozumieją troskę Dawida o Salomona. Podzielamy to samo uczucie wobec naszych synów – aby znaleźli łaskę w oczach Boga i aby chodzili przed Nim w prawości.

W 1 Księdze Kronik 28:9,10 zapisano słowa, które Dawid skierował do swojego syna: „A ty, mój synu Salomonie, uznaj Boga swego ojca i słuź Mu z całym sercem i z chętnym umysłem, gdyż Pan bada każde serce i rozumie każde pragnienie oraz każdą myśl. Jeśli będziesz Go szukał, znajdziesz Go; ale jeśli Go opuścisz, On odrzuci cię na zawsze. Zastanów się teraz, bo Pan wybrał cię, byś zbudował dom jako świątynię. Bądź mężny i wykonaj to dzieło”.

Pan wybrał Salomona do budowy świątyni, co było marzeniem Dawida na całe życie. Wspierany i doradzany przez wiernego proroka Bożego, Natana, oraz dzięki łasce Bożej, Salomon szybko wczuł się w duch planu swojego ojca dotyczącego budowy świątyni. Wiedział, że dobrobyt Izraela zależał od przestrzegania Prawa Bożego i oddawania czci Jehowie.

Salomon prosi o mądrość

W swojej wielkiej miłości do Boga Salomon złożył tysiąc ofiar całopalnych w Gibeonie. Tak bardzo pragnął podobać się Bogu, że przygotował tę wielką ofiarę dla swojego Stwórcy. Podczas pobytu w Gibeonie młody król miał sen, w którym ukazał mu się Pan . (3 Księga Królewska 3:5). Bóg rzekł do Salomona: „Proś o cokolwiek chcesz, abym ci dał”, a odpowiedź Salomona była piękna – taka, jaka mogła pochodzić jedynie z kochającego serca. Salomon rzekł: „Jestem tylko małym dzieckiem; nie wiem, jak wypełniać swoje obowiązki. ... Daj swemu słudze serce pełne zrozumienia, bym mógł sądzić Twój lud i rozróżniać między dobrem a złem; bo kto jest w stanie sądzić ten Twój wielki lud?” 3 Księga Królewska 3:7-9

Bóg docenił szczere wyznanie serca Salomona. Odpowiedział na jego prośbę w cudowny sposób, obdarowując Salomona „sercem mądrym i rozumnym”. Wśród niedoskonałych ludzi nigdy więcej nie znaleziono nikogo, kto potrafiłby osądzać tak mądrze jak Salomon (3 Księga Królewska 3:10, 12). Ze względu na jego bezinteresowną prośbę Bóg obiecał również: „Dałem ci również to, o co nie prosiłeś, zarówno bogactwa, jak i zaszczyty, tak że przez całe twoje życie nie będzie wśród królów

nikogo podobnego do ciebie. A jeśli będziesz postępował moimi drogami, przestrzegając moich ustaw i przykazań, tak jak postępował twój ojciec Dawid, wówczas przedłużę twoje życie”. 3 Księga Królewska 3:13,14

Gdy Salomon obudził się ze snu, cieszył się ze świadomości, że jego prośba podobała się Bogu. Udał się do Jerozolimy i złożył ofiary pokojowe oraz całopalenia przed arką przymierza (3 Księga Królewska 3:15). Wkrótce potem podjął się wielkiego zadania budowy świątyni izraelskiej, zgodnie z poleceniem Pana.

Budowa Świątyni

Przypominamy sobie, jak wszystkie kamienie i belki przeznaczone na Świątynię zostały przygotowane, obrobione i oznaczone zgodnie z ich miejscami, a dopiero gdy były gotowe, przywieziono je na miejsce budowy. Każda część idealnie pasowała, a elementy łączyły się ze sobą bez odgłosu młotka, siekiery czy jakiegokolwiek żelaznego narzędzia. (3 Księga Królewska 6:7). Chociaż poszczególne elementy tej wielkiej Świątyni zostały przygotowane w różnych miejscach, to kiedy przywieziono je na miejsce przeznaczone do jej wzniesienia, nie trzeba było niczego zmieniać.

Cóż to za lekcja dla chrześcijanina! Nie wolno nam nawet przez chwilę myśleć, że możemy beztrąsko marnować czas, a gdy nadejdzie koniec naszego życia, nagle, w cudowny sposób, będziemy gotowi na nasze miejsce w królewskiej świątyni. Teraz jest czas przygotowań. Musimy być kształtowani, rzeźbieni, szlifowani i oznaczani już teraz na to

szczególne miejsce, jakie Pan ma dla nas w swojej duchowej świątyni.

Zdajemy sobie sprawę, że świątynia Salomona była obrazem większej budowli. „Wy jesteście świątynią Boga żywego” – powiedział Paweł (2 List do Koryntian 6:16). Czas kształtowania i czas pracy nad przygotowaniem duchowej świątyni Boga jest właśnie teraz. (1 List do Koryntian 3:9; List do Efezjan 2:10; List do Filipian 1:6; 2:12,13). Kiedy wszystkie elementy, czyli członkowie, zostaną przygotowani w trakcie swojego chrześcijańskiego życia – przygotowani pośród tego „krzywego i przewrotnego” świata – zostaną umieszczeni na właściwym miejscu w symbolicznej niebiańskiej Świątyni. List do Filipian 2:15

Z poświęceniem świątyni Salomona wiązały się wielkie, radosne uroczystości. (3 Księga Królewska 8:65, 66). W niebie i na ziemi zapanuje wielka radość, gdy Chrystus, duchowa Świątynia Boża, zostanie ukończony, zgromadzony, a chwała Boża w nią wejdzie. Cała ziemia odniesie korzyści z ukończenia tej Świątyni i zostanie pobłogosławiona, tak jak naturalny Izrael osiągnął szczyt swojego dobrobytu za panowania Salomona . List do Efezjan 2:19-22; Objawienie 3:12; 21:22-26

Nasze czasy

Odchodząc na tym etapie życia od mądrego króla Salomona, powracamy do rozważań dotyczących naszych czasów. Widzimy, że zaproszenie Ojca Niebieskiego wciąż kierowane jest do tych, w których dostrzega On pewien stopień pierwotnego podobieństwa człowieka do siebie samego. Ci, którzy posiadają pierwotne cechy miłości i

posłuszeństwa wobec Boga, odpowiadają na zaproszenie i służbę o jeszcze większym znaczeniu niż w przypadku Salomona czy innych szlachetnych postaci minionych wieków. Sam fakt, że wciąż widzimy ludzi poświęcających swoje życie Bogu, oddających się Mu w celu podążania śladami Jego Jednorodzonego Syna, jest dla nas dowodem, że to dzieło powoływania oraz związane z nim szlifowanie, rzeźbienie i kształtowanie wciąż trwa. Zdajemy sobie sprawę, że jest to rzeczywiście metoda realizacji planu zbawienia zaproponowanego dawno temu przez Ojca Niebieskiego. Wiemy ponadto, że wszystko współdziała na dobre dla tych, którzy kochają Boga, dla tych, których powołał zgodnie ze swoim zamysłem: „Tych bowiem, których przedtem poznał, przeznaczył też, aby stali się podobni do obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym wśród wielu braci”. Rzymian 8:28,29

Ten fragment Pisma Świętego informuje nas, że z góry wyznaczona grupa – Kościół – musi być odzwierciedleniem, obrazem Syna Bożego, który sam jest odzwierciedleniem i obrazem Ojca. Jako chrześcijanie nikt z nas w tym życiu nie może stać się doskonały tak jak Jezus, bez względu na to, jak bardzo i jak długo byśmy się starali. Nie możemy też przyjąć tego zaszczytu z własnej woli. Jeśli zostaliśmy zaproszeni, by być naśladowcami Jezusa, to zaszczyt ten został nam udzielony przez Boga. 1 Tesaloniczan 2:12; Hebrajczyków 5:4

To rzuca światło na tę sprawę, ponieważ gdy patrzymy na naszych braci i siostry w Chrystusie, zdając sobie sprawę, że otrzymali to samo zaproszenie, co my, będziemy odpowiednio cenić

ich wspólnotę. Przyjęliśmy zaproszenie Ojca z wdzięcznymi sercami – Jego łaskawą ofiarą Jezusa, która umożliwiła nam wejście w tę relację. Czyniąc to oraz przyoblekając się w szatę sprawiedliwości naszego Zbawiciela, aby zakryć nasze niedoskonałości, stając się godnymi przyjęcia przez Boga dzięki zasługom ofiary odkupieńczej Jezusa, z radością poświęcamy wszystko, co mamy, aby zacząć czynić to, co podoba się naszemu Ojcu Niebieskiemu, nawet jeśli wiąże się to z wielkim kosztem dla nas samych. Księga Izajasza 61:10; Rzymian 12:1; Efezjan 1:5-7

Zanim zrobimy ten ważny krok, musimy w modlitwie przemyśleć, co oznacza podążanie śladami Jezusa i stawanie się Jego odbiciem. Nasze uczucia muszą być skierowane ku temu, co w górze (Kolosan 3:2). Nowa wola, nowy umysł, muszą rozwijać owoce i łaski ducha. Aby stać się odbiciem Jezusa, trzeba zawsze dążyć do rozwijania i okazywania tych cech charakteru. (Galacjan 5:22,23; 2 Piotra 1:5-7). Należy dążyć do wszystkich uczuć, które są miłe Bogu i pozostają w harmonii z duchem Pańskim, choć będzie to wymagało całego życia rozwoju pod kształtującym wpływem Ojca Niebieskiego.

Należy nie tylko okazywać miłość do Pana, Prawdy i braci, ale także wykazywać pełną miłości i współczucia troskę o świat. Aby upodobnić się do Pana Jezusa, musimy żywić głębokie współczucie dla jęczącego stworzenia – nawet dla naszych wrogów, tych, którzy nas znieważają. Mateusz 22:37-39; Jan 13:34,35; Łukasz 6:27,28

Posłuszeństwo serca

W Księdze Przysłów 4:23 czytamy: „Strzeż swojego serca z całą pilnością, bo z niego wypływają źródła życia”. W przypadku naśladowców Jezusa nasze prawo do bycia częścią duchowej świątyni Boga będzie zależało od tego, jak teraz kształtujemy nasze serca. Mamy ten „skarb w glinianych naczyniach”, a ciężary świata i nasze słabości cielesne będą próbowały odciągnąć nas od naszego celu. (2 List do Koryntian 4:7). Jednak podobnie jak ojciec Adam, król Salomon, a nawet nasz Pan Jezus, my również mamy wolny wybór w kwestii tego, komu oddamy posłuszeństwo naszego serca. Nie zostaliśmy zmuszeni do służby Panu, Prawdzie ani braciom. To nasz wolny wybór. Skupiając wzrok na Jezusie, możemy stać się podobni do Niego. Nasze pragnienie, by kroczyć drogą, którą kroczył Jezus, jest wzniosłe. Naszym celem jest zajęcie miejsca w Świątyni, do którego Ojciec tak łaskawie nas zaprosił, a można je osiągnąć jedynie poprzez upodabnianie się do obrazu Jego umiłowanego Syna. Rzymian 8:29; 2 List do Koryntian 3:18

Być może zastanawialiśmy się, jak będzie wyglądało doświadczenie – jeśli pozostaniemy wierni – zmartwychwstania jako istoty duchowe, gdy zostaniemy obdarzeni cudownym przywilejem usłyszenia słów: „Dobrze, sługo dobry i wierny; byłeś wierny w niewielu rzeczach, dam ci władzę nad wieloma; wejdź do radości swego pana” (Mt 25:21). Pismo Święte dostarcza nam pewnych informacji na ten temat.

Po drugiej stronie zasłony

Apostoł Paweł mówi nam: „Jeśli zostaliśmy zjednoczeni na podobieństwo śmierci [Jezusa], będziemy też na podobieństwo Jego zmartwychwstania” (Rzymian 6:5). Czym jest „podobieństwo” naszego Pana od czasu Jego zmartwychwstania? List do Hebrajczyków 1:3 mówi nam, że Jezus jest „dokładnym obrazem”, czyli wierną kopią Boga! Ci, którzy wiernie naśladowali ślady Jezusa w ofierze i służbie oraz którzy poprzez „wytrwałość w czynieniu dobra dążą do chwały, czci i nieśmiertelności”, zostaną upodobnieni do swojego Pana i Głowy – wszyscy członkowie boskiej rodziny Bożej. List do Rzymian 2:7

Istnieje jeszcze jedna refleksja dotycząca wyrażenia „wyraźny obraz”. Prawdą jest, że nasz Pan był podobny do Ojca w swoim przedludzkim, anielskim stanie jako „Logos”. Nawet gdy przyszedł na ziemię jako człowiek, był podobny do Boga, ponieważ Jego charakter zawsze pozostawał w pełnej harmonii z charakterem Ojca. Jednak apostoł Paweł mówi nam, że Jezus teraz „zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach”, będąc posłusznym aż do śmierci, a nawet śmierci krzyżowej. Z tego powodu Bóg wywyższył Go i nadał Mu imię, które jest ponad wszelkie imiona. Jezus jest teraz jeszcze pełniej „dokładnym obrazem” niewidzialnego Boga, mając udział w boskiej naturze. List do Hebrajczyków 1:3; List do Filipian 2:8,9; List do Kolosan 1:15

Czytamy również: „Oto, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, że mamy być nazwani synami Bożymi; dlatego świat nas nie zna, ponieważ Go nie poznał. Umiłowani, teraz jesteście synami Bożymi, a jeszcze nie zostało objawione, czym będziemy; wiemy

jednak, że gdy się objawi [gr.: stanie się widoczny], będziemy do Niego podobni, gdyż ujrzymy Go takim, jakim jest. A każdy, kto ma w Nim tę nadzieję, oczyszcza się, tak jak On jest czysty". 1 List Jana 3:1-3

Widzimy zatem, że nasz Pan Jezus jest teraz dokładnym obrazem i podobieństwem Boga, chociaż nasz Ojciec Niebieski był i zawsze będzie większy od wszystkich (J 10,29; 14,28; 1 Kor 15,24-28). Jezus otrzymał tę nagrodę za swoją wierną służbę. Nigdy nie wahał się w swoim podporządkowaniu się woli Ojca, bez względu na cenę. Bóg wywyższył Go nad wszystko, i z radością uczyni to samo dla „powołanych, wybranych i wiernych” członków Kościoła, oblubienicy Jezusa, Jego Ciała. (Objawienie 17:14; 19:7,8; 21:2; 1 List do Koryntian 12:12,27). Ci zostaną wskrzeszeni na podobieństwo Pana Jezusa. Jest to wspaniała obietnica, którą możemy i będziemy dziedziczyć, jeśli będziemy posłuszni i wierni, nawet aż do śmierci! (Objawienie 2:10). Paweł ujął to w ten sposób: „Zrzuciliście starego człowieka wraz z jego uczynkami i przyoblekliście się w nowego człowieka, który odnawia się w wiedzy na obraz Tego, który go stworzył”. „Jak nosiliśmy obraz tego ziemskiego [Adama], tak też będziemy nosić obraz tego niebieskiego [podobieństwo do Boga]”. Kolosan 3:9,10; 1 List do Koryntian 15:49